

# UE przekaże dane o pasażerach Ameryce

20 kwietnia 2012

Porozumienie dotyczące przekazywania danych o pasażerach linii lotniczych (PNR) do USA uzyskało zielone światło od Parlamentu Europejskiego. Instytucje unijne mówią o sukcesie, ale wielu eurodeputowanych głosowało przeciwko porozumieniu w związku z obawami dotyczącymi naruszeń prywatności.

Dane o pasażerach linii lotniczych, określane czasem skrótem PNR, są niezwykle wrażliwe. To dane kontaktowe połączone z informacjami o naszych nawykach, celach podróży, a nawet o osobach, z którymi może nas coś wiązać. Te dane są przekazywane przed lotem władzom USA, a one, używając narzędzi informatycznych, starają się ustalić, czy możemy być terrorystami.

Wczoraj Parlament Europejski głosował nad porozumieniem pomiędzy UE i USA w sprawie przekazywania danych PNR. To porozumienie jest potrzebne, ale obrońcy prywatności oczekiwali odrzucenia go w obecnym kształcie. Chodzi o to, aby dostęp do danych PNR nie był zbyt swobodny, aby ustalić odpowiednie standardy prywatności.

Europarlament zgodził się na porozumienie. Za zgodą głosowało 409 europosłów, przeciwko było 226. Ta wysoka liczba głosujących przeciw wynikała właśnie z obaw o brak odpowiednich zabezpieczeń w zakresie ochrony danych.

Nowe porozumienie przewiduje, że władze USA zachowają dane PNR w aktywnej bazie danych na okres do pięciu lat. Po sześciu miesiącach dane te powinny zostać „zdepersonalizowane”, tzn. nazwisko i dane kontaktowe powinny być usunięte. Po pięciu latach dane powinny być przesunięte do archiwum, w którym pozostaną przez okres do 10 lat. Dostęp do tego archiwum będzie bardziej ograniczony. Dane mogą dłużej pozostać w

aktywnej bazie, jeśli będzie tego wymagało dochodzenie.

Wrażliwe dane, np. dotyczące pochodzenia, religii, stanu zdrowia lub orientacji seksualnej, będą mogły być wykorzystywane tylko w sytuacjach zagrożenia życia. Takie dane najczęściej wiążą się z zamawianymi posiłkami albo np. zamawianiem wózka inwalidzkiego. Dostęp do tych danych będzie możliwy w konkretnych przypadkach i będą one kasowane po 30 dniach od spisania. Wyjątkiem od tej reguły mogą być sytuacje, gdy zachowania danych będzie wymagało śledztwo.

W razie nadużyć związanych z danymi PNR pasażerowie mają mieć prawo do zadośćuczynienia na zasadach określonych w prawie amerykańskim. Będą też mieli prawo dostępu do swoich danych i będą mogli żądać ich poprawienia.

Powyższe „zabezpieczenia” mają charakter fasadowy, o czym w przeszłości wspominali przedstawiciele Fundacji Panoptikon, obserwującej temat PNR. Porozumienie nie tworzy obowiązku udzielenia informacji po stronie amerykańskich władz czy linii lotniczych. Obywatel ma prawo żądać korekty zgromadzonych informacji, ale nikt nie ma obowiązku uwzględnić jego prośby. Nie istnieje w tym względzie żadna procedura odwoławcza, a prawo amerykańskie ma zastosowanie do obywateli amerykańskich, nie do cudzoziemców.

– Decyzja Parlamentu Europejskiego nie jest dla nas zaskoczeniem ale, oczywiście, nie jest dobrą wiadomością. Najwyraźniej większość eurodeputowanych dała się przekonać iluzorycznym gwarancjom poszanowania praw obywateli UE, które przewiduje to porozumienie. Być może uległa też politycznemu szantażowi pod hasłem „dane za bezpieczeństwo”, mimo że nikt nigdy nie wykazał, że ta transakcja rzeczywiście działa – komentuje Katarzyna Szymielewicz, dyrektorka Fundacji Panoptikon.

Musimy się zatem liczyć z tym, że jeśli zamówimy na pokładzie samolotu posiłek wegetariański, będziemy bardziej

terrorystami, niż jedząc to, co wszyscy. Brzmi to absurdalnie, ale tak mniej więcej działa wyciąganie przez władze wniosków z danych PNR.

Porozumienie muszą teraz formalnie zatwierdzić ministrowie państw UE. Powinno to nastąpić 26 kwietnia. Porozumienie będzie obowiązywać przez kolejne 7 lat.

Zastrzeżenia obrońców prywatności co do tego porozumienia dotyczyły przede wszystkim rutynowego przekazywania danych każdego pasażera władzom USA. Można wątpić w zgodność przyjętych rozwiązań z prawem unijnym. Kontrowersje wzbudza też fakt, że nie udowodniono, iż przekazywanie danych PNR faktycznie podnosi skuteczność władz w ściganiu terrorystów.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: Parlament Europejski

Źródło: [Dziennik Internautów](#)